



TRASY PRZEBYTE NA DUŻĄ SREBRNĄ ODZNAKĘ TURYSTYKI PIESZEJ

Zdobywający:

Jan Kamiński

Przodownik Turystyki Pieszej II stopnia nr 9936

zam.: ul. [REDACTED]

86-300 Grudziądz

/tel. [REDACTED]/

OTP mała złota zweryfikowana 28.06.2001

(nr weryfikacji: 365/16/01)

Trasa I

po Wyżynie Kieleckiej, w tym przez Góry Świętokrzyskie.

PLAN: Opatów – szlakiem niebieskim (Dwikozy – Gołoszyce) – Gołoszyce – Głównym Szlakiem Świętokrzyskim im. Edmunda Massalskiego (czerwony Gołoszyce – Kuźniaki) – Kuźniaki – niebieskim szlakiem im. Stanisława Malanowicza (Kuźniaki – Pogorzałe) – Końskie.

Opatów – Gołoszyce	14 km
Główny Szlak Świętokrzyski im. Edmunda Massalskiego	105 km
Kuźniaki – Końskie	37 km

.....
razem: 156 km

OPINIA PRZODOWNIKA TURYSTYKI PIESZEJ

Szlak opracowany przez kol. Jana Karminiskiego spełnia warunki kwalifikacyjne dotyczące długości tj. posiada długość 156 km. Wyboru terenu w większości górskiego (Góry Świętokrzyskie) zwiększa atrakcyjność szlaku, ale także zwiększa poziom trudności jego pokonywania. Jest to dosad mato, iż część krajoznawcza wygrała tu z „zakazaniem” kilometrów. Szlak opinuję pozytywnie.

HONOROWY
Przodownik TP PTTK
Nr leg. 600 H
Henryk Pasik

01.2015r.

Dzień I – 28.08.2015
Opatów – Gołoszyce (14 km)

Start z byłego „dworca” PKS w Opatowie. Początek szlaku wiedzie ulicami Opatowa, przez rynek, między wieloma zabytkami i innymi obiektami krajoznawczymi.



Najważniejsze z nich to „kanonowa” kolegiata św. Marcina i „pttk-owska” podziemna trasa turystyczna. Wyjście z miasta ulicami Legionów i Stanisława Czernika w kierunku Zochcinka. Tam duży kompleks budynków Domu Pomocy Społecznej. Dalej (ciągle asfaltową drogą) do Zochcina, w którym postawiono kilka prywatnych kapliczek. Na skrzyżowaniach w Zochcinie, obrałem

kierunek na Łężyce. Do wsi doszedłem niepotrzebnie, ponieważ „spadłem” ze szlaku (pierwszy i nie ostatni raz tego dnia). Do miejsca, gdzie to się stało wróciłem „od tyłu”. Trzeba było zejść z asfaltu w drogę szutrową i nią, przekraczając towarzyszącą do tej



pory bliżej lub dalej rzeczkę Opatówkę, dojść do drogi asfaltowej Łężyce – Niemienice i w ten sposób dotrzeć do drogi na Bukowiany. Tak też poszedłem i w ten sposób pokonałem ten odcinek szlaku w obie strony. Niestety, znak na początku szosy do Bukowian był ostatnim znakiem szlaku niebieskiego, jaki w tym dniu zobaczyłem. Poszukiwania znaków w różnych stronach od krzyżówek nie przyniosły rezultatów. Z braku znaków przez Bukowiany przeszedłem prosto. Kiedy jednak stwierdziłem, że zbyt długo idę na zachód, postanowiłem skrócić w kierunku szosy Kielce – Opatów i tego się trzymałem nie bacząc, że skończyła się droga asfaltowa, skończyła się droga gruntowa, las porastający wzgórze zgęstniał. Przedzierając się przez chaszczę dotarłem do polnej drogi po drugiej stronie lasu, która doprowadziła mnie do szosy w Gołoszycach. W pobliżu przystanku PKS, do którego doszedłem od zachodu (a wg mapy powinienem od wschodu, czyli za daleko zmieniłem kierunek w Bukowianach), zobaczyłem znaki początkowe szlaku czerwonego (Gołoszyce – Piotrowice, Gołoszyce – Kuźniaki).

Dzień II – 29.08.2015
Gołoszyce – Przełęcz Hucka (28 km)

Z przystanku PKS w Gołoszycach ruszyłem szosą w kierunku Kielc. Po kilkuset metrach szlak czerwony skręca w prawo w aleję lipową (pomnik przyrody), a przy niej kamień oznaczający początek Głównego Szlaku Świętokrzyskiego im. Edmunda Massalskiego z okolicznościową tablicą.



Wstąpiłem na teren Jeleniowskiego Parku Krajobrazowego. Niebawem po prawej stronie Cmentarz Wojenny, na którym pochowano 299 żołnierzy w latach 1914-1915. Szlak dociera do lasu, ale skręca w lewo (tu kapliczka św. Huberta) i prowadzi jego

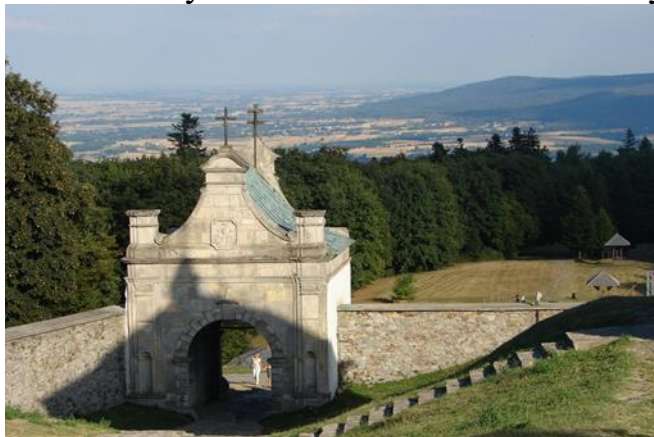


skrajem, po czym znowu skręca kierując się w głąb lasu i wyraźnie pod górę. Pojawiły się białe kartki z niebieskim strzałkami, które towarzyszyły mi przez kilka dni, bo jak się szybko okazało również oznaczały przebieg GŚŚ i świetnie uzupełniały znaki PTTK. Tak, jak kawałki biało-czerwonej taśmy, które również pojawiły się wkrótce



przywiązane do gałązek oraz białe strzałki malowane bezpośrednio na drzewach. Krótkie podejście kończy się osiągnięciem grzbietu Pasma Jeleniowskiego. Dalej idąc w kierunku zachodnim przekroczyłem asfaltową drogę Podlesie – Roztylice, minąłem rezerwat przyrody „Małe Gołoborze” i „Szczytniak”. Szczyt o tej samej nazwie (554 m n.p.m.) jest najwyższym w Paśmie Jeleniowskim. W jego pobliżu krzyż upamiętniający miejsce ostatniej koncentracji oddziałów partyzanckich „Ponurego”. Na Szczytniaku początek czarnego szlaku do Nowej Słupi. Po minięciu jeszcze jednego rezerwatu przyrody – „Góra Jeleniowska” – piękny widok na Święty Krzyż. Następnie Paprocice. Tu kapliczka św. Brata Alberta oraz kamień z tabliczką przypominającą o przebiegu GŚŚ. Dalej, na Kobylej Górze krzyżówka ze szlakiem zielonym Łągów – Nowa Słupia. W Trzciance przekroczyłem szosę z Nowej Słupi do Kielc i wkraczając

na teren Świętokrzyskiego Parku Narodowego rozpocząłem podejście na Łysiec. Tu zaczyna swój bieg ścieżka przyrodnicza Trzcianka – Łysa Góra „Szlakiem Mamucich Jodeł”. Przy zabudowaniach klasztornych Świętego Krzyża początek ma szlak



niebieski Święty Krzyż – Pętkowice. Ruch turystyczny niepomiaralnie wzrasta. W kierunku Przełęczy Huckiej prowadzi asfaltowa droga z chodnikiem. Można zjechać na platformę widokową, z której widać pozostałości gołoborza. Po przejściu „bramy” Puszczy Jodłowej osiągnąłem Przełęcz Hucką z rozwiniętą infrastrukturą turystyczną.

Dzień III – 30.08.2015

Przełęcz Hucka – Ameliówka (24 km)

Z Przełęczy Huckiej mijając m.in. „Osadę Średniowieczną” w Hucie Szklanej szlak czerwony poprzez niepozorne przejście między posesjami obiera kierunek zachodni i po krótkim czasie wkracza na pogranicze Świętokrzyskiego Parku Narodowego. Teraz pokrywa się częściowo ze ścieżką ekologiczną i niebieskim szlakiem narciarskim oraz zielonym szlakiem rowerowym. Na wysokości Bielin szlak odsuwa się od lasu i pojawia się asfalt. W Podlesiu przyłącza się niebieski szlak pieszy Wał Małacentowski – kapliczka świętego Mikołaja. Tak doszedłem do Kakonina, gdzie odpocząłem przy chałupie świętokrzyskiej z XIX w., która pełni rolę muzealnego punktu etnograficznego



zachowanego "in situ". Teraz znów wejście do Świętokrzyskiego Parku Narodowego i podejście na Przełęcz Św. Mikołaja. Tu przy kapliczce św. Mikołaja kończy się szlak niebieski. Szlak czerwony prowadzi dalej grzbietem Łysogór. Z czasem na drodze pojawia się coraz więcej zwietrzałych skał, które kiedyś były częścią gołoborza, a teraz porosły lasem jodłowym szumnie nazywanym tutaj puszcą. Zdołałem ☺ Łysicę – najwyższy szczyt Gór Świętokrzyskich (612 m n.p.m.). Na szczycie drewniany krzyż, kawałek gołoborza i mocno ograniczony widok na Pasma Klonowskie. Zejście do Świętej Katarzyny z dużą ilością turystów i kilkoma ciekawymi obiektami (skalny ostaniec, drewniana kapliczka św. Franciszka z cudownym źródłem nieopodal, obelisk upamiętniający działania „Ponurego”, pomnik Stefana Żeromskiego, zbiorowe



mogły pomordowanych przez hitlerowców). Na tym odcinku ze szlakiem pokrywa się przebieg ścieżki przyrodniczej pn. „Łysica: jeden ze szczytów korony Gór Polski”. Przy „bramce” ŚPN dochodzi niebieski szlak Wąchock – Cedzyna. W Świętej Katarzynie godny uwagi jest zespół klasztorny bernardynek z XV w. i Ośrodek Wypoczynkowy "Jodełka" będący własnością PTTK – w nim tablice poświęcone krajoznawcom



Mieczysławowi Orłowiczowi, Aleksandrowi Janowskiemu oraz Tomaszowi Wągrowskiemu, a także tablica Głównego Szlaku Świętokrzyskiego i jego patrona Edmunda Massalskiego. W „Jodełce” zjadłem jedyny na całej trasie normalny obiad (nie, drugi był w Sielpii), po czym pomaszzerowałem szosą na południe. Na wysokości Krajno-Zagórze Drugie szlak niebieski odchodzi w prawo, czerwony bez zmian aż do krzyżówki na Krajno-Pierwsze (po drodze pomnik partyzantów Ziemi Kieleckiej i drewniana kapliczka oraz piękny widok na świętokrzyskie pasma). Na krzyżówce szlak prowadzi w prawo, niedaleko wyciąg narciarski. Kilka kilometrów przez wieś. Wreszcie asfalt odbija w prawo na Krajno-Zagórze, ja wędrowałem prosto, polną drogą ku Wymyślonej. Po krótkim czasie polna droga zanika. Szlak wskazują znaki na coraz cieńszych gałązkach krzaków. W końcu giną całkowicie, a w nawigacji ratują białoczerwone taśmy. Tak jest do Wymyślonej. Za Wymyśloną brak jakichkolwiek znaków.



Dopiero tuż przed Radostową ustawiona tablica informacyjna Literackiego szlaku spacerowego wokół G. Radostowej, który towarzyszy czerwonemu GŚŚ do Lubrzanki.

Nad Lubrzanką schodzą się ponadto: szlak pieszy niebieski Wąchock – Cedzyna, rowerowe niebieski i żółty oraz Literacki szlak spacerowy wokół G. Radostowej i dydaktyczna ścieżka przyrodnicza Klubu 4H. Niski poziom wody pozwolił mi przekroczyć Lubrzankę w bród (mostek też jest). Po zapoznaniu się z tablicą informacyjną o szlakach turystycznych gminy Masłów z cytatem „Przełom Lubrzanki widziany oczami Stefana Żeromskiego” dotarłem do szosy Ciekoty – Leszczyny w Ameliówce (PKS).

Dzień IV – 31.08.2015
Ameliówka – Ciosowa (34 km)

Od przystanku w Ameliówce GSS prowadzi szosą na południe, by po kilkuset metrach skrócić w prawo, przez zadrutowaną „bramkę” wejść do lasu i dosyć ostro wznosić się w górę. Z czasem teren nieco się wyrównuje. W miejscu, w którym odchodzi ścieżka przyrodnicza Klubu 4H kapliczka w postaci świętych obrazków na deskach. Dalej



skała Wielki Kamień (Diabelski Kamień), obok której turystyczna wiata i ponownie tablica informacyjna o szlakach turystycznych gminy Masłów, tym razem z cytatem „Diabelski Kamień widziany oczami Stefana Żeromskiego” oraz tablica Szlaku Legend ze stosowną opowieścią. Następnie dotarłem do najwyższego szczytu Pasma Masłowskiego – Klonówka (473 m n.p.m.). Na nim niewielka metalowa platforma



widokowa. Za Klonówką droga schodzi w dół, dociera do pierwszych zabudowań Masłowa i zmienia się w asfaltową. Szlak prowadzi szosą przez Masłów Pierwszy, odbija w prawo przy neogotyckim kościele Przemienienia Pańskiego i za wsią skręca w pole. Najpierw polem, potem lasem przechodząc Domaniówkę, mijając drogę na Dąbrowę dotarłem do Koszarki. Stąd spory kawałek najpierw wzdłuż szosy lokalnej, następnie wojewódzkiej z Kielc do węzła S7 „Wiśniówka”. Wreszcie szlak odbija w las. Przez podmokły Sosnowiec, przejściem dla zwierząt nad trasą S7 dotarłem do Krzemionki. Stąd znowu asfaltem w kierunku Zagnańska. Za pomnikiem 4 Pułku Piechoty Legionów Armii Krajowej szlak skręca w lewo na Wzgórza Tumlińskie. Po



krótkim poszukiwaniu „wierzchołka” zdobyłem☺ (chyba) Sosnowicę (413 m n.p.m.) – najwyższe wzniesienie Wzgórz Tumlińskich. Przy drodze przez las kilka tablic edukacyjnych Nadleśnictwa Zagnańsk i urządzone miejsce odpoczynku. Droga wychodzi z lasu w Tumlinie-Węgle i przecina linię kolejową. W Tumlinie zwiedziłem



kościół św. Stanisława i zauważyłem przewrócony kamień z tabliczką informującą o Głównym Szlaku Świętokrzyskim, analogiczną do tablicy w Paprociach. Z Tumlina szlak prowadzi na Grodową, której wierzchołek stanowi rezerwat przyrody „Kamienne Kręgi”. Na górze kaplica Przemienienia Pańskiego i kamieniołom piaskowca. Dalej szlak prowadzi przez Tumlin-Podgrodzie, Wykieńską oraz Kamień i wychodzi na szosę w Miedzianej Górze – Ciosowej przy przystanku PKS.

Dzień V – 1.09.2015 ***Ciosowa – Dobrzeszów (22 km)***

Od przystanku PKS szlak przez kilkaset metrów prowadzi wzdłuż szosy Kielce – Piotrków Trybunalski aż do skrzyżowania, na którym skręca w lewo, również w szosę asfaltową i znowu po krótkim odcinku zbacza w prawo, w las. Niedługo podejście kończy się na Górze Ciosowej. Tutaj „przystanek” Świętokrzyskiego Szlaku Archeo-Geologicznego z nieczynnym kamieniołomem piaskowca. Szlak okrąży wysokie na 20 m ściany kamieniołomu (pomnik przyrody nieożywionej), po czym obniża się i wychodzi z lasu na szosę w Porzeczcu. Idąc przez wieś minąłem szkołę, skręciłem w prawo, a za przystankiem PKS w lewo. Niebawem zaczynają się Pępice. Na rozwidleniu dróg skręciłem ze szlakiem w lewo. Dość długo jeszcze szlak prowadzi asfaltową drogą, która kończy się na wysokości rezerwatu „Barania Góra”. Teraz żwirowa droga trochę lasem, trochę łąkami doprowadza na szczyt o tej samej nazwie. Tu koniec szlaku czarnego Oblęgorek - Góra Barania. Zejście również trochę lasem, trochę łąkami. Potem kawałek asfaltem przez Widomą i kolejne podejście – na Siniewską Górę. Po zejściu, w Sieniowie nowa wieża widokowa, wiata z kominkiem i miejsce na ognisko. Dalej droga wśród zieleni, przerywanej jedynie drogą do Huciska.



Następnie wejście na Perzową. Pod szczytem góry stanowiącej rezerwat przyrody "Perzowa Góra" skałki (pomnik przyrody) i Kaplica św. Rozalii. Tutaj również przystanek na ścieżce dydaktycznej. Dobre miejsce na odpoczynek, z czego i ja skorzystałem. Wąski przesmyk między skałami wyprowadza na wierzchołek oznaczony kamiennym słupkiem. Dalej góra Kuźniacka, na której usypisko głązów i blok skalny stanowią pomnik przyrody, o czym informuje mocno wyblakła tablica. Krótkie zejście,



początek asfaltu i Kuźniaki. Tu koniec Głównego Szlaku Świętokrzyskiego. Przed skrzyżowaniem w centrum wsi głąz z charakterystyczną tablicą informującą o GSS. Koniec szlaku wg mapy znajduje się na przystanku PKS. Tutaj również początek niebieskiego szlaku im. Stanisława Malanowicza Kuźniaki – Pogorzałe, którym kontynuowałem moją wędrówkę. Na przystanku nie zauważyłem żadnego kółka oznaczającego początek/koniec szlaku turystycznego PTTK. Jak się też okazało, skończyły się niestety wszelkie znaki „pomocnicze”, które z pewnością pomogłyby wyjaśnić przebieg szlaku jeszcze w kilku miejscach. Przed opuszczeniem wsi obejrzałem ruiny wielkiego pieca hutniczego. Za Kuźniakami szlak prowadzi lasem. Po wyjściu na szosę skierowałem się do Dobrzeszowa, gdzie skończyłem swój odcinek tego dnia.

Dzień VI – 2.09.2015

Dobrzyszów – Sielpia Wielka (20 km)

Z Dobrzeszowa wróciłem szosą do miejsca, w którym szlak z niej schodzi. Szlak dalej prowadzi granicą lasu i pola, by za wsią wejść na dobre do lasu i po krótkim podejściu osiągnąć Górę Dobrzeszowską, na której rezerwat o tej samej nazwie. Zejście z nie zawsze czytelnym oznakowaniem prowadzi do obelisku czczącego zwycięzców bitwy pod Gruszką w 1944 roku – żołnierzy Armii Ludowej i partyzantów radzieckich. Przy obelisku wiata turystyczna i tablica informacyjna. Następnie szlak dochodzi do szosy w Jóźwikowie. We wsi współczesny kościół i szkoła. Za kościołem znak każe iść przez łąkę. Długi odcinek bez znaku, ale po dotarciu do lasu okazało się, że nie zboczyłem

„z kursu”. Teraz kłopoty z utrzymaniem się na szlaku zaczęły się na dobre. Nieczytelne ścieżki, nieodpowiednio częste znaki, wysokie zarośla i podmokły teren spowodowały,



że zaczęło się kluczenie, co spowolniło tempo marszu. Dopiero przed szosą w Węgrzynie pojawiły się znowu regularne znaki. We wsi współczesny kościół i sporo budynków drewnianych. Dalej szosą do wsi Grębosze (na mapie trochę inny przebieg szlaku). Po drodze obelisk poświęcony pamięci poległych w walce z okupantem hitlerowskim. Za Gręboszami kolejne kłopoty z utrzymaniem szlaku. W rzeczywistości szlak skręcał z szosy kawałek dalej niż na mapie. Brak znaków spowodował, że poszedłem wg mapy. Po krążeniu w poszukiwaniu znaków po leśnych drogach, drózkach i chaszczach wyszedłem z powrotem na szosę i dalej natknąłem się na oznakowanie zmienionego przebiegu szlaku. Zgodnie z nim krótka „ścinka” przez las z wyjściem przy krzyżówce na Mościska. Po drodze do Mościsk mogiła niejakiego Jana Nowaka (?) z 2011 roku, we wsi kilka kapliczek. Za wsią kawałek przez pola i łąki,

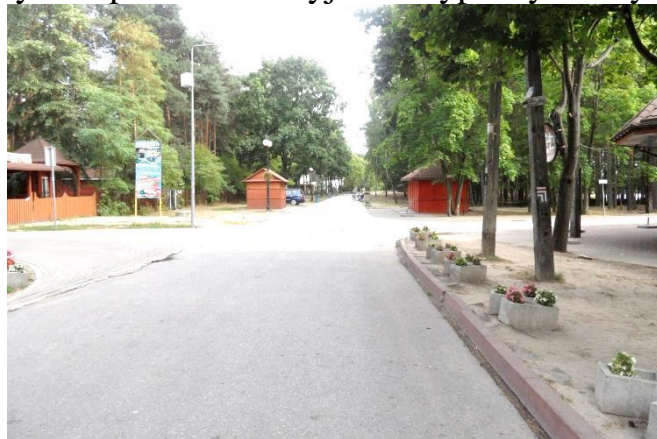


mostek na Kozówce o ciekawej barwie wody, kawałek lasem. I kolejne kłopoty z utrzymaniem się na szlaku. Duża krzyżówka dróg bez żadnego znaku w promieniu



kilkuset metrów. Obrąłem kierunek zgodny z mapą, ale po ponad kilometrze tablica z zakazem wstępu. Cofnąłem się do skrzyżowania i obrąłem inny prawdopodobny kierunek. Szybko zorientowałem się, że to też błąd – droga kieruje się wyraźnie na wschód, kiedy ja powinienem zmierzać na północ, w kierunku szosy Kielce – Piotrków Trybunalski. Taki też obrąłem azymut dalszego marszu leśnymi drogami. Po dotarciu do szosy odszukałem miejsce jej przecięcia przez szlak i nim już bez problemów doszedłem do Sielpi Wielkiej. Po przejściu mostu na Czarnej (jednego z dwóch obok

siebie), idąc szosą wzdłuż J. Sielpeckiego, minawszy Muzeum Zagłębia Staropolskiego osiągnąłem cel dziennego etapu – nadjeziorny kompleks rekreacyjno – wypoczynkowy.



Dzień VII – 3.09.2015

Przerwa w wędrówce.

Dzień VIII – 4.09.2015

Sielpia Wielka – Końskie (14 km)

Od kąpieliska w Sielpi szlakowi niebieskiemu towarzyszą przeróżne inne szlaki: rowerowe, nordic-walking, hippiczny, spacerowy. W Piekle początek rowerowego (!) „Piekielnego Szlaku” wyznakowanego na czerwono z inicjatywy Stowarzyszenia Lokalna Grupa Działania „U Źródeł”. Tu szlak niebieski skręca wyraźnie na północ. Niedługo Piekło Gatniki – grupa skał o wys do 5 m, przy nich miejsce na odpoczynek.

Dalej Niebo – miejscowość, w której „Piekielny Szlak” ma swój koniec, ale dobiega tu po 258 km przez obszar 9 gmin (w dwóch województwach i trzech powiatach) należących do LGD „U Źródeł”, łączy miejsca, których nazwy odnoszą się do „piekielnych mocy”. Szlak niebieski od Nieba do Końskich wiedzie lasem (jedna



kolizja z terenem zamkniętym). Tuż przed granicą miasta cmentarz epidemiczny z XIX w., a za nią głaz z tablicą poświęconą pamięci 3 mężczyzn zamordowanych w Katyniu. W centrum Końskich kościół św. Mikołaja, pałac Małachowskich z m.in. siedzibą oddziału PTTK i Muzeum Regionalnym PTTK oraz najciekawszy zabytek Końskich – Oranżeria Egipska. Wędrówkę zakończyłem przy przystankach autobusowych przy ul. Czarnowskiej.





POTWIERDZENIA

DOM POMOCY SPOŁECZNEJ
w Zochcinku
27-500 OPATÓW, woj. świętokrzyskie
0302528
GABINET LEKARSKI

SANKTUARIUM ŚWIĘTEGO KRZYŻA



Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej



SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY

„Na Szlaku”

Krzysztof Mazur

Kakonin Gm Bieliny

NIP 657-110-27-02



Ośrodek Wypoczynkowy
JODEŁKA

Święta Katarzyna ul. Kielecka 3
26-010 Badzenlyn

tel. (41) 311-21-11 tel./fax (41) 311-21-12

www.jodelkahotel.rapublika.pl E-mail: jodelkahotel@poczta.onet.pl

SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY

Renata Skiba

Krajno Pierwsze 26-108 Ośmie

Regon 290966249 NIP 657140781

tel. 603 956 620

"ZAJAZD RANCZO"
USŁUGI GASTRONOMICZNO-HOTELARSKIE
26-001 MASŁÓW, DĄBROWA 352
NIP 657-218-12-99 tel.(041) 332-54-47

POTWIERDZENIA

SKLEP SPOŻYWCZO-PRZEMYSŁOWY
Czesław Drogosz
Przełęcz 39, 26-085 Miedziana Góra
NIP 9590475618, REGON 291768600

HANDEL USŁUGI

Kazimierz Świercz
26-230 Radoszyce, Węgrzyn 15A
NIP 529 000-59-06, REG 140119850

OŚRODEK SPORTU I REKREACJI
m. KOŃSKIE Sp. z o.o.
z siedzibą w Sielpi
ul. Spacerowa 1, 26-200 KOŃSKIE
tel./fax (0-41) 372-02-22
tel. (0-41) 372-05-02

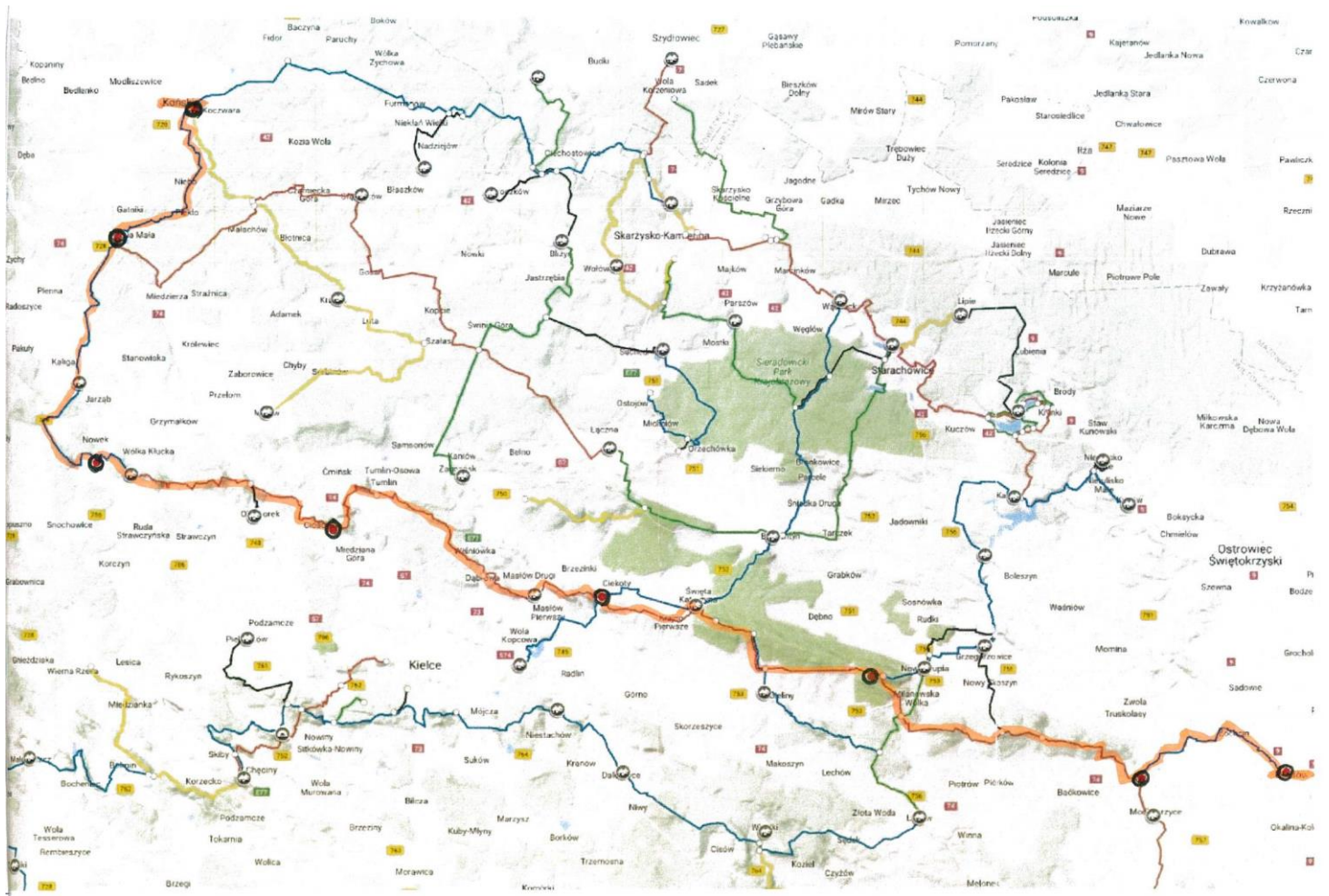
SKLEP
SPOŻYWCZO - PRZEMYSŁOWY
Kuleta Janina
Mościska Duże 44 A, 26-230 Radoszyce
NIP 658-141-26-86 Regon 260453467



SOLTYS
PRZEWODNICZĄCY RADY SOŁECKIEJ
SOŁECTWA NIEBO

Elżbieta Szejna





Trasa II

po Kotlinie Jeleniogórskiej, Pogórzu Izerskim, Pogórzu Kaczawskim i Górach Kaczawskich.

PLAN: Sobieszów – Cieplice Śląskie-Zdrój – Marczyce – Grodna – Stanisłów – Witosza – Czarne – Jelenia Góra – „Perła Zachodu” – Siedlęciny – Wrzeszczyn – Przełom Kamienicy – Pilchowice, zapora – Maciejowiec – Radomice – Wleń – Ostrzyca – Proboszczów – Sokołowiec Dolny – Wielistawka – Sędziszowa – Świerzawa – Stara Kraśnica, ruiny zamku – Lubiechowa – Okole – Czarcia Ambona – Kapela – Skopiec – Radomierz – Turzec – Płonina – Mysłów – Radzimowice – (niebieskim) – Wojcieszów – (żółtym) – Radzimowice – Lipa – Olszowy Staw – Wąwóz Lipa – Ruski Most – Wąwóz Myśluborski – Myślinów – Bogaczów – Stanisławów – Rosocha – Prusicki Las – Wilków – Złotoryja

Długość trasy: 178 km. Przebieg pieszymi szlakami PTTK z wyjątkiem ok. 10 km (Sobieszów – Cieplice Śląskie-Zdrój, przez Jelenią Górę, Sędziszowa – Świerzawa – ruiny zamku, spod Okola na Chrośnickie Rozdroże).

OPINIA PRZODOWNIKA TURYSTYKI PIESZEJ

Szlak opracowany przez Kol. Jędrza Kamińskiego spełnia warunki regulaminowe dotyczące długości tj. posiada długość 178 km. Przebiega on też po innym terenie niż „Trasa nr 1”.
Wybór terenu, w znacznej części pofałdowanego (Pogórze Izerskie i Kaczawskie oraz Góry Kaczawskie), a także trasa zaplanowana po mało uczęszczanych szlakach jest zamierzeniem ambitnym i ciekawym krajoznawczo. Szlak opinuję pozytywnie.

HONOROWY
Przodownik TPTK
Nr leg. 500 H
Henryk Pask

2015 r.

Dzień I – 1.05.2016

**Sobieszów – Cieplice Śląskie-Zdrój ■ Marczyce ■ Grodna ■ Staniszków ■ Witosza ■
Czarne ■ Jelenia Góra, Wzgórze Kościuszki – Jelenia Góra, „Pod Jeleniami” (22 km)**

Opracowana trasa rozpoczyna się w Sobieszowie, na pograniczu Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej. Po zejściu z zamku „Chojnik” skierowałem się do „centrum” dzielnicy



(Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa), skąd ul. Cieplicką przemaszerowałem do uzdrowiska Cieplice Śląskie-Zdrój. Minąłem były klasztor cystersów, którego część stanowi ob. siedzibę Muzeum Przyrodniczego oraz Wirtualnego Muzeum Barokowych Fresków na Dolnym Śląsku, kościół św. Jana Chrzciciela, pijalnię wód, park Zdrojowy, pałac rodziny von Schaffgotsch i inne zabytki. Za ewangelickim Kościołem Zbawiciela napotkałem znaki niebieskiego szlaku prowadzącego m.in. placem Piastowskim i ulicami PCK i Wróblewskiego w kierunku Grodnej. Przed opuszczeniem Cieplic jeszcze współczesny kościół Matki Bożej Miłosierdzia. Potem szlak prowadzi trochę chodnikiem, trochę drogą nieutwardzoną blisko ulicy do stacji uzdatniania wody, a za nią przez pola i łąki do Marczyca. W Marczycach na krzyżówce współczesna kapliczka maryjna i zdecydowany skręt w lewo. Kilkaset metrów po resztkach asfaltu i znów zdecydowana zmiana kierunku, tym razem w prawo i wyraźnie pod górę, w kierunku szczytu Grodna. Ostatni odcinek ostro pod górę, już z widokiem na sztuczne ruiny zamku Księcia Henryka. Po osiągnięciu szczytu miła niespodzianka – festyn zorganizowany przez gospodarzy obiektu, potrawy, napoje, sztukmistrz i inne atrakcje.



Z wieży piękny widok na zbiornik „Sosnówka” i nie tylko. Tu kończy się szlak niebieski. Z Grodnej zszedłem szlakiem żółtym do Staniszkowa. We wsi skrzyżowanie z zielonym szlakiem Cieplice – Karpniki, a także dwa pałace (górny i dolny, zwany „Na Wodzie”), w których urządzono luksusowe hotele. Minąłem kościół obronny Przemienienia Pańskiego oraz podniszczony dwór i ruszyłem na Witoszę. Na jej zboczach liczne granitowe formy skalne np. Skalna Komora, Ucho Igielne, Pustelnia, Skalna Uliczka. Na szczycie punkt widokowy oraz pozostałości cokołu, na którym stał niegdyś pomnik Otto von Bismarcka. W obrębie wzniesienia urządzono pierwsze



przystanki ścieżki przyrodniczej „Wzgórza Łomnickie”. Z Witoszy przez lasy i łąki dotarłem do południowej dzielnicy Jeleniej Góry – Czarne. Na ulicy Nowej początek czarnego szlaku w Jeleniej Górze Czarne – MZK. Dalej kościół parafialny Św. Judy Tadeusza i Dwór Czarne. Ulicami Orzeszkowej i Mickiewicza przeszedłem do Wzgórza Kościuszki, gdzie opuściłem szlak żółty i mijając Muzeum Karkonoskie, Teatr im. C. K. Norwida i inne zabytki Śródmieścia Jeleniej Góry dotarłem do pensjonatu „Pod Jeleniami” umiejscowionego na terenie byłej jednostki wojsk radiotechnicznych przy ulicy Grunwaldzkiej.

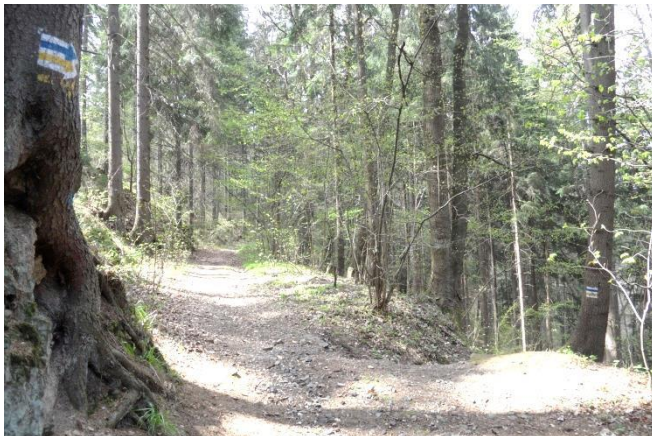
Dzień II – 2.05.2016

Jelenia Góra, „Pod Jeleniami” – Góra Krzywoustego  **Elektrownia wodna Bobrowice IV**  **„Perła Zachodu”**  **Siedlęcín**  **Łupki**  **Wrzeszczyn, zapora**  **Przełom Kamienicy**  **Pilchowice, zapora – Pilchowice – Maciejowiec**  **Radomice**  **Wleński Gródek (29 km)**



Spod Jeleni wyruszyłem ulicami Lwówecką i Zielną na Wzgórze Krzywoustego. Na szczycie wieża widokowa z 1911 roku, o wysokości 22 m, zwana Grzybkiem. U podnóża napotkałem znaki pieszych szlaków żółtego i zielonego (oba w kierunku „Perły Zachodu”) oraz długodystansowego szlaku rowerowego R6 i drogi św. Jakuba. Ja wybrałem szlak żółty biegnący brzegiem Bobru. Droga do schroniska została wyasfaltowana i wybrukowana, a także bogato zaopatrzona w balustrady oraz mostki i stanowi szlak pieszo-rowerowy im. Mariana Południkiewicza. Zaraz na początku widok na XIX-wieczny wysoki most kolejowy nad rzeką, źródło i odejście szlaku zielonego. Za elektrownią wodną Bobrowice IV szlak zielony znowu się przyłącza i towarzyszy do Siedlęcína. Po drodze pięknie położony Gościniec „Perła Zachodu” i elektrownia Bobrowice. W Siedlęcínie szlak zielony





doprowadza do Muzeum Wieży Książęcej, a żółty dalej biegnie lewym brzegiem Bobru. Zaczyna się najbardziej malowniczy odcinek, nie tylko tego dnia, ale całej mojej trasy – przełom Bobru, liczne skałki, jeziora zalewowe, mocno falująca przy nich droga, dochodzące strumienie i rzeczki. Za połową Wrzeszczyńskiego Przełomu przyłącza się szlak niebieski. Później zapora elektrowni Wrzeszczyn. Następnie ujście Kamienicy, które zmusza do znacznego oddalenia się od Bobru, aż do betonowej kładki pozwalającej na przekroczenie rzeki, po czym ostre podejście na Stanek ze skałą

o nazwie „Kapitański Mostek”. Na koniec zejście na zaporę Pilchowice z początku XX wieku. Przy zaporze zjadłem obiadzik i ruszyłem dalej za znakami zielonymi Szlaku Zamków Piastowskich. Niestety wyprowadziły mnie do wsi Pilchowice, zamiast w kierunku Pokrzywnika, jak zakładałem i pokazywała mapa. We wsi, za mostem na Bobrze znaki zniknęły, więc aby powrócić na zamierzony szlak pomaszerowałem krętą



szosą, pod górę do Maciejowca. Tam, na krzyżówce przy zabytkowym dworze odnalazłem znaki, które wskazywały dojście od Pokrzywnika. Dalej, mimo trudności



terenowych znaki prawidłowo wskazują przebieg szlaku. Najpierw przez łąki i pola, potem drogą asfaltową doszedłem do Radomic (tu zabytkowy kościół św. Jakuba Apostoła i św. Katarzyny), następnie na Wietrznik (482 m n.p.m. – rozległa panorama z wystającą ponad lasem Ostrzycą). Na krzyżówce ze słupkiem z namalowanymi znakami (przy nim krzyż pokutny) zszedłem z asfaltu. Dalej szlak wiedzie przez las,



a na szosę wychodzi tuż przed Wleńskim Gródkiem. Z szosy widać zarysy ruin zamku prześwitujące między drzewami porastającymi wzgórze stanowiące rezerwat przyrody „Góra Zamkowa”. Wędrowkę zakończyłem przy zabudowaniach zespołu pałacowo-parkowego Lenno.

Dzień III – 3.05.2016

**Wleński Gródek ■ Wleń ■ Ostrzyca ■ Proboszczów ■ Sokolowiec Dolny ■ Wielisławka
– Sędziszowa – Świerzawa, Plac Wolności (24 km)**

Ten dzień rozpocząłem od zwiedzania zabytków Wleńskiego Gródka – pałacu Lenno (pyszna kawa i ciasto domowe), ruin zamku książęcego z wieżą i kościoła św. Jadwigi.



Przy zabudowaniach szlak zielony spotyka się z żółtym Lwówek Śląski - Świerzawa i Ścieżką św. Jadwigi. Wszystkie prowadzą do Wlenia. Przy zielonym, wśród drzew krzyż pokutny. Po zejściu z góry tablica informacyjna o Wojnach Śląskich, głaz z tablicą Ścieżki św. Jadwigi, kościół św. Mikołaja i figura św. Jana Nepomucena. W rynku ratusz z XVIII w. i pomnik Gołębiarki z 1914 roku. O ile przejście przez Wleń nie przysporzyło kłopotów, to niedostateczne oznakowanie spowodowało krótkie poszukiwanie zejścia z szosy za miastem. Następnie jeden znak potwierdzający przebieg szlaku i kilka kilometrów ani jednego, mimo skrzyżowania dróg. Sytuację ratował prosty bieg szlaku na mapie, co na szczęście sprawdziło się w rzeczywistości.



Dopiero na wysokości Bystrzycy zauważalny ślad znaku szlaku. Za wsią wyjście na szosę, mała „ścinka” (inaczej na mapie – cały czas szosą) i przejście przez Bełczynę. Za wsią jeszcze trochę szosą i skręt w kierunku Ostrzycy. Teraz znowu trochę inaczej od mapy. Szlak doprowadza prawie na szczyt stanowiący rezerwat „Ostrzyca Proboszczowicka”. Jednak „prawie robi wielką różnicę” – na szczyt jeszcze ostre, acz krótkie podejście. Ostrzyca (501 m n.p.m.) to najwyższy szczyt Pogórza Kaczawskiego. To było jedyne miejsce o wzmożonym ruchu turystów na całej trasie mojej wędrówki.



Spod szczytu do Proboszczowa udałem się żółtym Szlakiem Wygasłych Wulkanów, który na tym odcinku też biegnie inaczej, niż na mapie. Po drodze minąłem dużą wiatę i ludzi biesiadujących po zdobyciu Ostrzycy oraz duży obelisk z kamieni, a właściwie pozostałość po nim, bo już bez tablicy. W Proboszczowie kościół Świętej Trójcy. Szlak opuszcza wieś asfaltową drogą przez byłą bramę (?) i do Sokołowca Dolnego prowadzi



polnymi drogami. Wychodzi na szosę przed mostkiem na Czermnicy, mija ruiny pałacu i po ok. 1,5 km schodzi z szosy, by znowu polnymi drogami doprowadzić do Wielisławia Złotoryjskiego, który jest częścią wsi Sędziszowa. Przy „Młynie Wielisław” przechodzi Kaczawę i obok Organów Wielisławskich (odsłonięcie oryginalnego układu skał stanowiące pomnik przyrody) skręca w lewo kierując się dalej na wschód. Ja korzystając ze ścieżki przyrodniczej wszedłem na szczyt Wielisławki, na



którym obejrzałem szczątki zamku prawdopodobnie rycerskiego. Po zejściu nad Kaczawę doszedłem do szosy, którą skierowałem się do Świerzawy. Zaczęło padać. Po drodze jeszcze późnoromański kościół św. Jana Chrzciciela i św. Katarzyny Aleksandryjskiej oraz kościół św. Józefa Opiekuna. Dzienny etap zakończyłem na placu Wolności w Świerzawie.

Dzień IV – 4.05.2016

Świerzawa, Plac Wolności – Stara Kraśnica, ruiny zamku – Świerzawa, ul. Polna – Lubiechowa – Przełęcz pod Świerkami – Okole – skrzyżowanie pod Okolem – Rozdroże pod Leśniakiem (Czarcia Ambona) – skrzyżowanie pod Okolem – Chrośnickie Rozdroże – Kapela (Widok) – Rozdroże przy Przeł. Komarnickiej – Przeł. Komarnicka – Pod Skopcem – Baraniec – Skopiec – Pod Skopcem – Radomierz (33 km)

Od dnia poprzedniego padało bez przerwy. Wystartowałem z placu Wolności w kierunku Starej Kraśnicy ulicą przelotową. Miąłem ulicę Polną, na której ma początek żółty szlak na Okole, ratusz, kościół Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, pomnik księcia Bolka I Surowego, odwiedziłem Punkt Informacji Turystycznej w Centrum Kultury. Za „Biedronką” skręciłem w prawo przez Kaczawę i dotarłem do ruin zamku-dworu, który wszystkie źródła lokalizują w Starej Kraśnicy, a przecież nie opuściłem Świerzawy. Uwagę zwraca brama wjazdowa, manierystyczna z 1622 roku.



Alejką między ogródkami działkowymi i nieczynną linią kolejową wróciłem do ulicy Polnej już ze znakami szlaku żółtego. Przez ok. 7 km prowadzi on szosą, przez Lubiechowę (tu gotycki kościół św. Piotra i Pawła i kilka okazałych, ale zniszczonych budynków), aż do Przełęcz pod Świerkami. Stąd w towarzystwie szlaku niebieskiego



wprowadza na Okole (718 m n.p.m., na szczycie grupa skalna i punkt widokowy ☺), a za nim do skrzyżowania, na którym szlaki się rozchodzą i różnymi drogami doprowadzają do rozdroża pod Leśniakiem. Ja poszedłem niebieskim. Po drodze dwa obeliski koła myśliwskiego „Muflon” i chwila wytchnienia od deszczu pod wiatą. Pogoda i zarośla przeszkodziły mi w zobaczeniu skałek, które podobno są w przy szlaku (m.in. Czarcia Ambona). Żółte znaki ponownie pojawiły się nadspodziewanie szybko. Jednak ja zawróciłem dopiero, kiedy szlak niebieski skierował się do Chrośnicy. Poszedłem żółtym, niedaleko przed skrzyżowaniem pod Okolem zszedłem ze szlaku w prawo i obrałem kierunek na Chrośnickie Rozdroże. Na szosę ze Świerzawy, po której znowu biegnie szlak niebieski wyszedłem niewiele przed przełęczą. Szosą poszedłem znacznie dalej, niż potrzeba, ponieważ zejście szlaku z niej było nieoznakowane, a znak pojawił się dopiero na drzewie znacznie oddalonym od szosy



i we mgle z niej niewidocznym. Dalej, nie licząc wciąż padającego deszczu, żadnych uciążliwości. Po drodze jakieś ruiny, krótkie spotkanie z żółtym szlakiem Komarno – Płonina, wyjątkowy pień „obrosnięty” kolorowymi butami, wieża przekaźnikowa na



Barańcu i niespodzianka na Skopcu. Skopiec (718,6 m n.p.m.) jest najwyższym szczytem Gór Kaczawskich, zaliczony do Korony Gór Polski. I prawdopodobnie ktoś z Klubu Zdobywców Korony Gór Polski bardzo wyraźnie oznaczył dojście ze szlaku na wierzchołek, który leży poza nim oraz sam wierzchołek, a dodatkowo umieścił skrzynkę wyposażoną w pieczętkę. Zejście do Radomierza ok. 1,5-godzinne, przejście przez krajową „trójkę” i zaraz początek czarnego szlaku na Różankę. W tym miejscu zakończyłem etap dzienny. Padało jakby mniej.

Dzień V – 5.05.2016

Radomierz ■ **Pod Różanką** ■ **Turzec** ■ **Płonina** ■ **Mysłów** ■ **Radzimowice** ■ **Wojcieszów**
(20 km)

Na szczęście w nocy przestało padać. Przed opuszczeniem Radomierza rzut oka na punkt widokowy urządzony na wieży dawnego kościoła katolickiego z przełomu XV/XVI w. i były kościół ewangelicki, obecnie rzymsko-katolicki pw. Matki Boskiej Różańcowej. Szlak czarny początkowo biegnie lokalną drogą asfaltową równoległą do drogi krajowej, następnie polną drogą kieruje się pod górę. Na skraju lasu wiaty turystyczne i tablica informująca o Rudawskim Parku Krajobrazowym. W okolicy Różanki szlak czarny dochodzi do zielonego prowadzącego do Bolkowa. Tym szlakiem maszerowałem do Płoniny. Najpierw lasami Gór Ołowianych z najwyższym szczytem Turzec (684 m n.p.m.), od Częstocina (Świdnik) przez łąki, końcówka szosą. W Płoninie ruiny zamku Niesytno bez możliwości podziwiania z powodu remontu i całkowitego zarusztowania. I początek szlaku



żółtego, którym wędrowałem dalej w kierunku Radzimowic przez Myśłów. Po drodze skałki Diablaka i ruina wiatraka typu holenderskiego. Koniec tego odcinka słabo oznakowany, ale wieś dobrze widoczna z góry, więc z trafieniem nie miałem problemu. Na znaki żółte ponownie natrafiłem przy szosie, po przejściu której trzeba było przejść również przez podwórko prywatnej posesji, po czym nastąpił dość długi przemarsz



przez wieś. We wsi gotycki kościół św. Jana Chrzciciela. Wieś opuściłem zgodnie z przebiegiem szlaku na mapie. W rzeczywistości był niezauważony przeze mnie skrót. Przed Radzimowicami napotkałem znak szlaku niebieskiego, którym miałem iść dalej w kierunku rezerwatu „Góra Miłek”, co oznaczało, że wcześniej powinienem skrócić w lewo. Wracając skręciłem w słabo czytelną, ale oznaczoną herbem górniczym (pyrlik z żelazkiem ☺) ścieżkę. Po kilkuset metrach potwierdziła się trafność decyzji. Przed



granicą rezerwatu wiata turystyczna i tablica informacyjna z mapą okolic. W rezerwacie napotkałem szlak czarny, nie pokazany na mapie. Końcówka szlaku niebieskiego biegnie ulicą Bolesława Chrobrego do Wojcieszowa Górnego (Wojcieszów Połom). W Wojcieszowie Dolnym pałac „Lestgut”. Znak końcowy szlaku niebieskiego u wylotu ulicy Górniczej do Bolesława Chrobrego. Tam zakończyłem etap dzienny.

Dzień VI – 6.05.2016

Wojcieszów ■ **Radzimowice** ■ **Lipa** ■ **Olszowy Staw** ■ **Wąwóz Lipa** ■ **Ruski Most** ■ **Młodawa** ■ **Wąwóz Myśluborski, Sowia Skałka** ■ **Myślinów** ■ **Myślinów, Diany Góra** ■ **Myślinów, PKS (22 km)**

Z Wojcieszowa w kierunku Radzimowic ruszyłem szlakiem żółtym. Po drodze okazały, chyba nieużytkowany budynek parafii starokatolickiej i Ekumenicznego Centrum Pomocy Bliźniemu oraz przystanki Szlaku Przyjaźni Polsko-Czeskiej – Zagroda Edukacyjna, Złota Rzeka, huta arsenu, szyb Arnold. Radzimowice okazały się uroczą wsią. W środku obszerne miejsce na wypoczynek i tablice informacyjne, wokół zadbane, ciekawie urządzone zagrody. Po opuszczeniu wsi szlakiem niebieskim długi odcinek przez las, a potem równie długi odcinek asfaltową drogą przez Lipę (słabo



oznakowany fragment szlaku na pograniczu tych odcinków). W Lipie zobaczyłem ruiny zamku z XIII-XVII w. oraz późnogotycki kościół św. Apostołów Piotra i Pawła i pomaszzerowałem dalej szlakiem niebieskim. Po minięciu Olszowego Stawu początek czarnego szlaku do Muchowa i wejście do rezerwatu „Wąwóz Lipa”. Piękny odcinek,



niestety wykorzystywany również przez motocrossowców. Potem obok Nowej Wsi Wielkiej szlak wiedzie w kierunku następnych wąwozów (Siedmickiego i Nowowiejskiego), z Ruskiego Mostu (węzeł szlaków i ścieżek różnych gestorów) przy rezerwacie „Wąwóz Siedmicki” wkracza na teren Parku Krajobrazowego „Chełmy” i prowadzi do Myślinowa. Ja natomiast na Młodawie odbiłem czarnym szlakiem do Wąwozu Myśluborskiego. Pierwotnie zamierzałem iść prosto do Myślinowa, ale zmieniłem plan, ponieważ uznałem, że warto zboczyć do wąwozu, w którym ostatnio byłem już wiele lat temu. Żałowałem tego przez następne 1,5 godziny. Tyle czasu i wiele nieprzewidzianego trudu potrzebowaliśmy na przebycie 3 km. Najpierw zejście wzdłuż Jawornika do Sowiej Skałki – w celu znalezienia przejścia trzeba samemu kombinować, którą stroną iść, wspinać się na górę wąwozu i zsuwać się nad potok, przedzierać przez krzaki i powalone drzewa – znaki nie pokazują drogi, chociaż od czasu do czasu się pojawiają. Następnie szlak żółty, którym wracałem do niebieskiego, dość szybko doprowadza do ogrodzonego dużego pola – obejście wzdłuż ogrodzenia



przez zarośla kończy się przed Myślinowem, pojawia się znak żółtego szlaku. We wsi obejrzałem gotycki kościół Wniebowzięcia NMP i niebieskim wyszedłem na szosę Jawor-Świerzawa. Etap dzienny zakończyłem przy przystanku PKS.

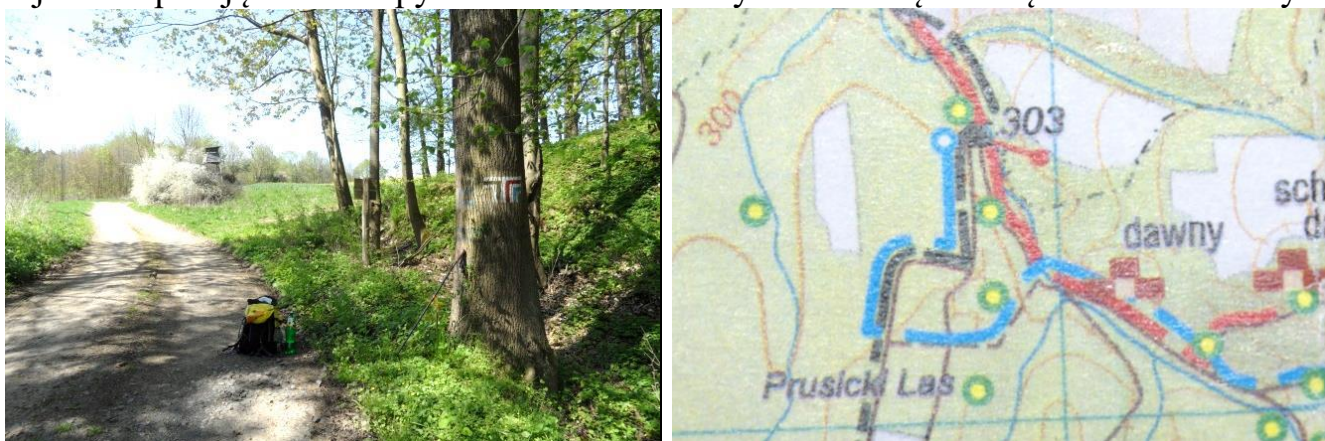
Dzień VII – 7.05.2016

Myślinów, PKS  **Zamkowa**  **Bogaczów**  **Stanisławów**  **Rosocha**  **Prusicki Las**  
Prusicki Las   **Leszczyna**    **Leszczyna, skansen**  **Złotoryja (25 km)**

Z szosy w Myślinowie szlak niebieski najpierw polną, następnie leśną drogą doprowadza pod Zamkową koło Raczyńca i się kończy – na krzyżówce z czerwonym i okrężną Ścieżką Śladami Kopaczy są wiaty turystyczne i tablice informacyjne. Ja wędrowałem dalej szlakiem czerwonym przez las. Przeszedłem początek szlaku zielonego do Wilczyc i skrzyżowanie ze szlakiem niebieskim w Bogaczowie. Przed Stanisławowem braki w oznakowaniu spowodowały, że wyszedłem na szosę wcześniej, niż pokazuje mapa. W Stanisławowie minąłem miejsce, gdzie szlak czerwony wychodzi z lasu, pomnik pamięci niemieckich żołnierzy poległych podczas I wojny światowej, skrzyżowanie ze szlakiem niebieskim, a także plac służący integracji lokalnej społeczności wyposażony w dużą wiatę i ozdobiony maryjną kapliczką oraz okolicznościowym obeliskiem. Za Stanisławowem, po zejściu z asfaltu brak znaków.



Skierowałem się na Rosochę (465 m n.p.m.), gdzie odpocząłem przy drewnianej chacie „Marianówka” wybudowanej w 1986 r. na ruinach dawnego schroniska. Z góry zszedłem również bez znaków do Prusickiego Lasu, do wiat turystycznych. A tu znaki nijak nie pasujące do mapy. Zamierzałem kontynuować wędrowkę szlakami czarnym



i zielonym przez Wilków, Wilczą Górę i Krucze Skąły. Niestety, brak znaków i wątpliwości na krzyżówce zaraz na początku tego odcinka sprawiły, że zawróciłem

i w kierunku Złotoryi poszedłem szlakiem czerwonym (krócej o 3 km). Okazało się, że w dalszym ciągu towarzyszy mu niebieski. Po dojściu do szosy w Leszczynie widoczny po prawej stronie zniszczony dwór. Na następnej krzyżówce dołącza jeszcze szlak



zielony. Przy Skansenie Górniczo-Hutniczym kończy się szlak niebieski, zielony odchodzi na Duży Młynik. Szlak czerwony, którym dalej szedłem prowadzi lokalnym drogami gruntowymi i asfaltowymi do Złotoryi. Po drodze, w oddali zobaczyłem Wilkołaka. Ostatni odcinek wiedzie między miejskimi zabudowaniami i kończy się na



złotoryjskim rynku. Tu zakończyłem moją wędrówkę przez Kotlinę Jeleniogórską, Pogórza Izerskie i Kaczawskie oraz Góry Kaczawskie.



SKLEP PARTNER POTWIERDZENIA
LEWIAŁAN

ul. Cieplicka 213
58-570 JELENIA GÓRA



FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

Marlena Balicka
58-500 Jelenia Góra, ul. Nowa 3
NIP 611-176-50-51 Regon 230846925

SCHRONISKO PTTK
Gościniec "Perła Zachodu"

58-522 SIEDLEĆCIN 1
tel. 075/ 75 23 049



ARKADIA Sp. z o.o.

59-610 Wleń, Lupki 53A
NIP 894-25-14-007, Regon 82248211

Młyn Wielisław
ANETA GOŁA

59-540 Sędziszowa, ul. Młyńska 9/2
NIP 949-164-70-22 Regon 141484477
tel. 75 712-60-57 a.gola@mlynwielislaw.pl
www.mlynwielislaw.pl

PPUH "JANKOWSKI"
Zbigniew Jankowski
Święte 79A, 62-511 Kramsk
STACJA PALIW

Sędziszowa, ul. Śradkowa 1, 59-540 Świerzawa
NIP 894-442-44-33, REGON 311806122

CENTRUM KULTURY SPORTU I TURYSTYKI
w ŚWIERZAWIE
59-540 Świerzawa, ul. Jeleniogórska 58
tel. (0-75) 71-35-273 71-34-606 fax 71-34-651
NIP 611-17-93-395 REGON 000786727

RSP "WIELISŁAWKA" w Świerzawie
Sklep Nr 5 Lubiechowa

POTWIERDZENIA

SKOPIEC

724 m n.p.m.

Szczyt z Korony Gór Polskich i Korony Sudetów

SKLEP WIELOBRANŻOWY

Dariusz Wojciechowski

Świdnik 4, 58-410 Marciszów

tel. (075) 74 10 808

NIP 614-143-40-92 Regon 142355354

FIRMA HANDLOWO-USŁUGOWA

————— **Kręcichwost** —————

Dariusz Kręcichwost

59-420 Bolków, Mysłów 71

tel. 075 74 121 42

REGON 020286653 NIP 614-127-52-39

SKLEP WIELOBRANŻOWY

Agnieszka Kiełbasiewicz

ul. Bolesława Chrobrego 37

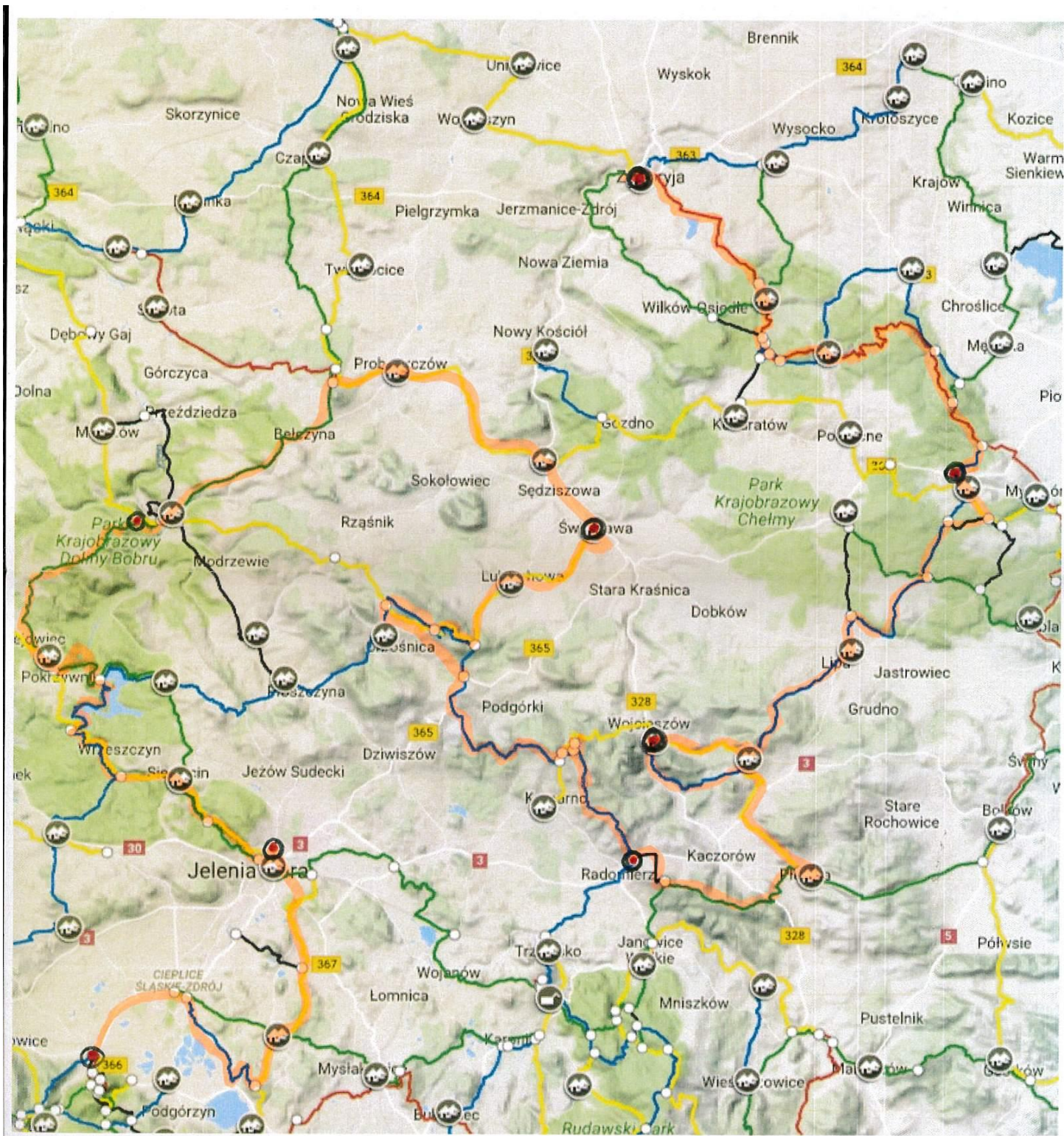
59-550 Wojcieszów

NIP 6941532092

P.H.U. "PEMAL"
SKLEP WIELOBRANŻOWY
Józefa Leszczyńska

59-420 Bolków, Lina 54 tel. (075) 74-140-7





Przebieg tras pokazałem z wykorzystaniem map z portalu internetowego *Mapa turystyczna*
<https://mapa-turystyczna.pl/>

WERYFIKACJA

KOMISJA TURYSTYKI PIESZEJ ZGPTTK

przyznano

DUŻĄ ODZNAKĘ TURYSTYKI PIESZEJ

w stopniu..... SREBRNYM Nr. 1250

Warszawa, dnia 2.08.2016

